

Prof. dr hab. Piotr Girdwoyń
Katedra Kryminalistyki
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja pracy doktorskiej

mgr Anny Jaskuły

pt.: „Die Rechtsstellung der Beschuldigten im deutschen
und im polnischen Strafprozess” napisanej pod opieką
prof. dr hab. Adama Górskiego

Spojrzenie na rodzimy system prawny przez pryzmat prawa obcego tudzież analogiczna ocena prawa obcego z wykorzystaniem doktryny i orzecznictwa własnego kraju stanowi zawsze dobrą perspektywę badawczą, pozwalając nie tylko na lepsze rozumienie istoty poszczególnych instytucji, ale ma istotny walor praktyczny. Gdyby bowiem, co należy zalecać, a może nawet, chyba nadmiernie optymistycznie, zakładać, orzekający praktycy – przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości chcieli (mieli odpowiednio dużo czasu i warunków) zapoznawać się na bieżąco z rozważaniami doktrynalnymi, mogliby uzyskać dodatkowe argumenty dla podejmowanych konkretnych decyzji procesowych, tworzyć lub zmieniać (również ugruntowywać) dotychczasowe linie orzecznicze czy wreszcie w uzasadnieniach krytycznie odnosić się do prezentowanych poglądów. Wszystko to zapewne byłoby niezmiernie pożądane z punktu widzenia rozwoju doktryny i podnoszenia poziomu merytorycznego orzecznictwa. Niestety, nie zawsze tak się dzieje, co jednak w żaden sposób nie umniejsza istotności ani potrzeby zajmowania się komparatystyką prawniczą.

Wydaje się, że szczególnie w odniesieniu do zagadnień ważnych praktycznie, związanych z podstawami danej dziedziny prawa, a mimo to wciąż wywołujących wątpliwości czy praktyczne trudności – podjęcie się opracowania takiego tematu jest nie do

przecenienia. Z tego względu uważam, że wybór jako tematu pracy przez Panią mgr Annę Jaskulę – przedstawienia pozycji podejrzanego/oskarżonego w niemieckim i polskim procesie karnym spełnia co do zasady wszystkie wymagania stawiane pracy doktorskiej przewidziane w art. 187 ust. 2 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym, tj. w szczególności stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. W tym miejscu jedynie na marginesie należy zauważyć, że zgodnie z art. 187 ust. 4 w/w ustawy : „do rozprawy doktorskiej przygotowanej w języku obcym [dołącza się – P.G.] również streszczenie w języku polskim.” Od strony redakcyjnej nie stałoby na przeszkodzie, aby to streszczenie znajdowało się w samej pracy (np. na końcu), co w recenzowanym przypadku nie następuje i, oczywiście, w żaden sposób nie wpływa na ocenę pracy. Wszelako recenzent wydaje się odpowiedzialny także za stwierdzenie poprawności formalnej ocenianego opracowania, stąd niniejsza uwaga.

Merytoryczną recenzję należy rozpocząć od rozważań dotyczących metodologii, konstrukcji pracy itp., po czym przejść do kwestii szczegółowym.

Praca ma bardzo charakterystyczny, stabilny układ, odzwierciedlający wybór istotnych zagadnień. Podzielona została na cztery części, poświęcone: rozważaniom na temat modelu procesu karnego jako takiego (cz. A: „Die Architektur des Strafprozesses in Deutschland und in Polen”), pozycji prawnoprocesowej czy statusu oskarżonego/podejrzanego w procesie (cz. B.: “Die Rechtstellung des Beschuldigten in Deutschland und in Polen”), momentowi nabycia statusu podejrzanego (cz. C.: “Die Entstehung der Beschuldigteneigenschaft im deutschen und polnischen Strafprozess”) oraz sytuacji prawnej, w szczególności ochronie praw osoby niebędącej (jeszcze) podejrzanym (cz. D.: „Der Schutz des Noch-Nicht-Beschuldigten”).

W odniesieniu do samej idei, wydaje się, że zostały pokazane najważniejsze teoretycznie i praktycznie problemy związane z szeroko pojętą pozycją prawną (statusem) podejrzanego. Faktycznie, nabycie tego statusu, w szczególności tryb i merytoryczne, a także formalne przesłanki i podstawy, stanowią przedmiot może nie tyle bardziej dogłębnych kontrowersji, choć są coraz częściej dyskutowane we współczesnej nauce procesu (zwłaszcza na tle rozważań modelowych). Wydaje się, że przynajmniej we współczesnej Polsce można zaobserwować stopniowe odchodzenie od tradycyjnych założeń, począwszy od redukcji formalizmu, za którym wszelako idzie zmniejszanie uprawnień oskarżonego, poprzez zmianę w zakresie prawa dowodowego (rosnące znaczenie fazy przedsądowej, w szczególności czynności operacyjno-rozpoznawczych, w tym kontroli operacyjnej), aż po postępowanie odwoławcze, w którym również zmierza się do redukcji podstaw zaskarżenia.

Biorąc jednak pod uwagę istotę pracy doktorskiej jako rozwiązania pewnego problemu naukowego i dość obszerne rozmiary pracy (zajmującej ponad 450 stron druku, ale bardzo gęsto upakowanego) należy się zastanowić nad potrzebą tak szczegółowego przedstawiania rozważań dotyczących modelu procesu. Część A liczy sobie bez mała 70 stron tekstu (s. 27-96), którego wartość naukowa ma, oczywiście, walor sprawozdawczy, nadto – podobnie jak pozostała część pracy (o czym jeszcze będzie dalej mowa) – fragment ten ma niewątpliwie erudycyjny charakter, jednak z punktu widzenia sedna problemu, jakim jest porównanie statusu podejrzanego w obu systemach prawnych, tak obszerne przedstawienie modelu niekoniecznie wydaje się przyczyniać się do jasności wyводу. Należy się zastanowić, czy część ta jest – a jeśli tak, to komu i na ile – niezbędną w zrozumieniu dalszej części pracy. Jeśli wziąć pod uwagę osobę czytelnika profesjonalnego, zajmującego się procesem karnym w jednym lub obu krajach, to albo jest ona zorientowana w systemie drugiego kraju (ze względu na zainteresowania komparatystyczne), albo tylko jednego – własnego. W jednym i w drugim wypadku tak obszerne i szczegółowo uargumentowane rozważania modelowe niekoniecznie muszą być potrzebne.

Nadto nie tylko w tym fragmencie, ale w ogóle w odniesieniu do całości problematyki – brakuje w pracy niekoniecznie bardzo dogłębnych, ale nieco szerzej przedstawionych rozważań historycznoprawnych. Źródłem różnic w odniesieniu do podejrzanego w polskim i niemieckim procesie karnym jest nie tylko treść obecnie obowiązujących przepisów, czy ich doktrynalna względnie orzecznicza wykładnia, ale także (a czasem wydaje się, że źródło to jest istotniejsze od innych) – tradycja prawna, w odniesieniu do prawa niemieckiego znacznie starsza (jeśli chodzi o rodzime rozwiązania), niż w Polsce, gdzie wskutek trudnych już nawet do policzenia nowelizacji k.p.k. począwszy od 1997 r. mamy do czynienia z modelem niewątpliwie eklektycznym. Wydaje się, że w tej wprowadzającej do tematyki rozprawy, części, należałoby w mniejszym zakresie położyć nacisk na to „jak jest” – czyli na opis stanu prawnego, a bardziej na to „dlaczego tak jest” – czyli wskazanie źródeł podobieństw i różnic systemu prawnego obu krajów. Ani profesjonalny, naukowy, ani praktyczny czytelnik z pewnością na tej zmianie by nie stracił.

Pozostałe części rozprawy, odzwierciedlające najistotniejsze, zdaniem Autorki, problemy, zostały dobrze wyodrębnione, a wybór prawidłowo uargumentowany. W tym miejscu wszelako wypada wspomnieć wątpliwość co do układu pracy. Doktorantka w sposób w pełni akceptowalny, zrozumiały i uzasadniony, jakkolwiek nieco podręcznikowy, postanowiła przedstawić swoje rozważania na zasadzie: status podejrzanego (zagadnienie ogólne), moment nabycia statusu (zagadnienie szczegółowe), ochrona praw osoby niemającej (jeszcze) wspomnianego statusu. Jest to wyraz podejścia analitycznego, jednak

powoduje to, że w pracy trudno (także z innych powodów) dopatrzeć się rozważań syntetyzujących zagadnienie. Być może zmiana kolejności i omówienie problematyki z uwzględnieniem chronologii procesowej, a więc (według systematyki przyjętej przez Doktorantkę) – począwszy od tzw. osoby podejrzanej (czy jej odpowiednika), poprzez moment nabycie statusu podejrzanego, aż po finalną, podsumowującą analizę statusu, byłaby czytelniejsza, choć trzeba przyznać, że uwaga ta ma charakter bardziej estetyczny niż krytyczny.

Jednak następna kwestia, czyli sposób omawiania poszczególnych zagadnień w ramach części wymaga dogłębniejszego i bardziej krytycznego spojrzenia. Autorka przyjęła stały schemat z niewielką modyfikacją w części D, polegający na tym, iż w ramach poszczególnych części omówiono zawsze: zagadnienie z punktu widzenia niemieckiej nauki oraz praktyki (rozdział pierwszy), zagadnienie z punktu widzenia polskiej nauki i praktyki (rozdział drugi), a następnie w rozdziale trzecim przedstawiono skrótowe podsumowanie. Jedynie w części D. w pracy znajduje się pięć rozdziałów w kolejności: ujęcie prawnoprocesowe zagadnień ochrony praw „jeszcze niepodejrzanego” w prawie niemieckim, ujęcie prawnoprocesowe zagadnień ochrony praw „jeszcze niepodejrzanego” w prawie polskim, zagadnienia prawnomaterialnej ochrony w prawie niemieckim, zagadnienia prawnomaterialnej ochrony w prawie polskim, podsumowanie. Schemat ten, choć zmodyfikowany, powtarza przyjętą przez Autorkę metodę bardzo szczegółowego i dogłębnego omawiania najpierw jednego, potem drugiego systemu, aby w końcowym rozdziale czynić znacznie krótsze podsumowanie (w części A mającej 70 stron podsumowanie zajmuje 12, dalej odpowiednio: B- 101/13, C – 111/14, D- 101/15). Obszerna praca kończy się ponadto ogólnym podsumowaniem („Zusammenfassung” – str. 423-450). Podczas gdy pozostałe części pracy mają – z samej zasady – bardziej opisowy charakter, to uwagi zawarte w podsumowaniach poszczególnych części oraz ogólnym podsumowaniu całej pracy stanowią istotniejszy wyraz własnej myśli Autorki i jako takie na pewno powinny być obfitsze. O ile struktura pracy na poziomie części nie budzi większych wątpliwości, o tyle byłoby ciekawiej, gdyby wewnętrzna struktura poszczególnych części odzwierciedlała nie tyle poszczególne instytucje (każdy z rozdziałów i mniejszych jednostek redakcyjnych odnoszących się do obu krajów dotyczy analogicznego problemu, mamy więc zdublowane tytuły, niekiedy z uwzględnieniem swoistości uregulowań), ile problemy – wspólne, rozbieżne, dostrzegane w obu, w jednym, wreszcie w żadnym z krajów, a obecnie np. w orzecznictwie ETPCz. W tej chwili praca ma układ nieco scholastyczny, opisowy, podczas gdy to, co najciekawsze jest ukryte na końcu i przedstawione dość lakonicznie (rozdziały podsumowujące, z założenia nieopisowe, liczą sobie 81 stron, czyli ok. 18%

pracy). Nie wpływa to zasadniczo na ocenę wartości pracy. Należy bowiem wyraźnie zaznaczyć, że wszystkie rozważania w całości pracy są dobrze uargumentowane, oparte na imponującej analizie literatury oraz orzecznictwa, a cała praca – jak już wspomniano – stanowi próbę rozwiązania problemu porównania sytuacji prawnej oskarżonego w systemie prawnym dwóch sąsiadujących państw, tyle że niekiedy czytelnik musi domyślać się poglądu czy oceny Autorki wobec zastanej praktyki, co w gruncie rzeczy utrudnia dyskusję naukową, ale nie obniża wartości pracy. Trzeba zarazem oddać Autorce sprawiedliwość, że czyni w pracy założenia (s. 25) w myśl których praca ma służyć nie tyle znalezieniu klucza kompleksowej reformy procesu, ile znalezieniu wartych uwzględnienia postulatów *de lege ferenda*.

Pozostając jeszcze na gruncie rozważań natury ogólnej należy pokrótce zanalizować tezy pracy, szczególnie pod kątem ich zgodności z tematem całej rozprawy. Autorka przyjęła 9 tez, spośród których niektóre wydają się luźniej czy bardziej pośrednio wiązać się z głównym tematem pracy. Dotyczy to w szczególności tez:

1. pierwszej („Das deutsche und das polnische Strafverfahrenssystem sind Anklageprozesse mit Ermittlungsgrundsatz und in diesem Sinne sind beide Inquisitionsprozesse”, etc.),
2. trzeciej („In beiden Rechtssystemen soll die HV der Höhenpunkt des Strafverfahrens sein.”, etc.)

Obie tezy odnoszą się bardziej do modelu procesu, który został opisany w obu doktrynach dość wyczerpująco, stąd nie widać potrzeby powtarzania tych rozważań. Pozostałe siedem tez istotniej są związane z głównym tematem pracy.

Od strony metodologicznej praca stanowi bardzo wyczerpujące studium po części dogmatyczne, po części z wykorzystaniem analizy orzecznictwa, z wyraźnym i oczywistym akcentem komparatystycznym. Jedyne, czego w pracy brakuje (i co mogłoby w niej się pojawić w miejsce innych elementów), to wykorzystanie w szerszym zakresie metody historycznoprawnej zarówno w kontekście wewnętrznym (analiza systemu prawnego Polski i Niemiec), ale i bilateralnym (czyli wpływ niemieckiego prawa karnego procesowego na polskie i ewentualnie odwrotnie).

Bibliografia pracy obejmuje: 1509 publikacji naukowych, 93 orzeczeń ETPCz, 978 orzeczeń niemieckich i 740 polskich sądów różnych szczebli. Analiza bibliografii, warsztatu naukowego w dysertacji pokazuje tytaniczną wręcz pracę Autorki i troskę o należyte uargumentowanie przedstawianych poglądów. Jak już wskazano, praca ma zdecydowanie erudycyjny charakter i nie sposób nie docenić wysiłku Autorki i Jej znajomości literatury przedmiotu oraz judykatury. Praca została napisana językiem klarownym i

komunikatywnym, nieprzeładowanym, o co niekiedy łatwo przy tworzeniu tekstów w języku obcym. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle staranna redakcja pracy – tak językowa, jak stylistyczna, interpunkcyjna itp. Z jednej strony wydawałoby się, że to oczywistość, z drugiej należy podkreślić tę cechę, zwłaszcza na tle innych prac, w których Autorzy i Autorki dość swobodnie podchodzą do reguł stylistyki.

Przechodząc do analizy zagadnień szczegółowych należy rozpocząć od stwierdzenia, że poniżej przedstawione uwagi mają charakter bardziej polemiczny niż krytyczny i stanowią sedno oceny naukowej.

W rozdziale pierwszym, jak to już wspomniano, jeśli Autorka uznała, że należy wyczerpująco charakteryzować model postępowania, to z pewnością warto było umieścić rozważania na temat tzw. równości broni (czy uprawnień i obowiązków stron) oraz problematyki porozumień – jako zagadnień blisko powiązanych z tematem (odpowiednio A.I.3-4 i A.II.3-4), ale choćby przebieg procesu czy zasady procesowe można było omówić pokazując cechy wspólne i różniące. Bardziej interesujące, a może i twórcze byłoby nie prezentowanie obu modeli szeregowo, jeden po drugim, ile zderzenie ich ze sobą, pokazanie wspólnego rdzenia (o ile Autorka zgadza się, że wywodzi się on z historii lub przejawia się np. w treści Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności).

Poczynienie siłą rzeczy skrótowych, ale pretendujących do całościowych uwag na temat modelu procesu w Polsce i Niemczech powoduje, że dla czytelnika z jednego z tych dwóch krajów rozważania dotyczące jego własnego kraju wydają się momentami trywialne, tym bardziej, że praca nie omawia poszczególnych instytucji procesowych (idealnych) na tle uregulowań w obu państwach, ile uregulowania ujmujące te instytucje.

Od strony 84 następuje rozdział podsumowujący rozważania, gdzie zawarto istotne i ciekawe uwagi własne Doktorantki. Są one jednak – zdaniem niżej podpisanego – chwilami zbyt nieśmiało i znowu sprowadzające się do wyliczenia podobieństw czy różnic między systemami (por. np. uwagi nt. zasady legalizmu czy prawdy materialnej). Trudno zdekodować własny pogląd Autorki, tj. ku któremu uregulowaniu zdaje się Ona przychylić jako: lepszemu, bardziej sprawiedliwemu, czy lepiej gwarantującemu ochronę praw podejrzanego (i dlaczego?). Dopiero od strony 90 nieco wyraźniej wyartykułowano własne (i dobrze uargumentowane) poglądy dotyczące np. instytucji porozumień karnoprosesowych na tle modelowym. W dalszej części (np. s. 93) można znaleźć uwagi *de lege ferenda* w zakresie polskiego prawa, które są również cenne i słuszne, jakkolwiek nieco zbyt lakoniczne i ukryte w tekście. Nie znając i nie oceniając w związku z tym takiej postawy Autorki (jedynie wykorzystując autorefleksję) – wydaje się, że tego rodzaju zabieg

wynika z nieśmiałości badawczej, podejścia do źródeł z szacunkiem (żeby nie powiedzieć – chwilami „na kolanach”) i dbałości o argumentację. Autorka zdecydowanie ma wiele ciekawych refleksji, opartych na dogłębnych studiach zagadnienia i powinna się nimi dzielić w szerokim zakresie. Uwaga ta dotyczy nie tylko pierwszego rozdziału, ale całości pracy.

W rozdziale drugim dotyczącym pozycji prawnej podejrzanego w systemie obu krajów omówiono najważniejsze zagadnienia według przedstawionego już schematu. W tym miejscu należy zauważyć, że taki właśnie tok wyводу niekiedy utrudnia odnalezienie zagadnień najistotniejszych, podczas gdy te drugoplanowe i jedynie pośrednio związane z tematyką rozprawy omówione zostały – z niezbyt jasnego powodu – bardziej wyczerpująco. Ważnemu zagadnieniu (niedopuszczalności) podstępu podczas przesłuchania w Niemczech poświęcono właściwie niewiele ponad jedną stronę (103-105), podczas gdy podstęp przy przesłuchaniu podejrzanego wydaje się szczególnie niebezpieczny i niezgodny z podstawowymi zasadami procesowymi. Z drugiej strony począwszy od s. 120 omówione zostały takie zagadnienia, jak: pozycja obrońcy, obrona niezbędna itp. (do s. 124), które wydają się, przynajmniej w zaprezentowanym ujęciu mają bardzo pośredni związek z tytułowym zagadnieniem. W ogóle pod znakiem zapytania (w zakresie związku z tematem) należy odnieść się do fragmentów pracy, w których omawia się szczegółowo uprawnienia obrońcy (w obu systemach).

Szczególnie w tym rozdziale uwidacznia się potrzeba omawiania zagadnień według instytucji a nie przepisów poszczególnych systemów. Autorka dwukrotnie omawia np. prawa i obowiązki oskarżonego w obu krajach, w każdym z osobna, podczas gdy zdecydowanie można było to zrobić konfrontując oba ze sobą, tym bardziej, że z zadaniem takim Doktorantka na pewno by sobie poradziła.

W interesującym podsumowaniu (Fazit) znowu ujawnia się tendencja do bardzo oszczędnego formułowania własnych poglądów, które zasługują na to, aby zostały ujawnione. Tytułem przykładu należy przytoczyć rozważania dotyczące dozwolonych i niedozwolonych metod przesłuchania. Autorka pisze (s. 196): „Unzulässige Vernehmungsmethoden werden in Deutschland und in Polen gesetzlich anders bezeichnet, aber die Probleme mit ihrer Auslegung sind in den beiden Ländern ähnlich.[...]Trotz unterschiedlichen Gesetzeswortlautes wird in beiden Ländern diskutiert, ob die entlastende Aussage mit Einwilligung des Betroffenen verwertet werden darf, obwohl unzulässige Methoden angewendet wurden.” Jest to jeden akapit tekstu, tymczasem czytelnik chciałby wiedzieć, skąd zdaniem Autorki wynika to, że czasem mimo różnie

brzmiącego tekstu ustawy, rozumienie instytucji jest zbieżne (a w innych sytuacjach mimo bardzo zbliżonego tekstu ustawy – wykładnia prowadzi do odmiennych wniosków).

Część C. poświęcono momentowi nabycia statusu oskarżonego w obu systemach. Wydaje się, że jest to jedna z istotniejszych cech je odróżniających, co Doktorantka dobrze i wyczerpująco tłumaczy. Na marginesie - podobnie jak poprzednio, aż by się prosiło o rozpoczęcie tego rozdziału od skonstatowania różnicy i następnie zderzenia koncepcji niemieckich i polskich między sobą, po to, aby odpowiedzieć na pytanie, czy istnieje rozwiązanie modelowe, jakie są wady i zalety uregulowań z obu państw i czy nie należałoby ich zmienić.

Ciekawe rozważania poczyniono w wątku (podwojonym) dotyczącym stopni, ewentualnie „pochodu” prawdopodobieństwa warunkującego podejmowanie kolejnych istotnych procesowo decyzji, czy uzależniania podstaw wydania orzeczeń od spełnienia kryteriów probabilistycznych. (s. 230 i nast., 281 i nast.) Brakuje tu jednak choćby próby odpowiedzi na pytanie, jakie prawdopodobieństwo (wobec różnorodnych definicji i aspektów tego pojęcia) ustawodawca i doktryna mają na myśli. Ponieważ zarówno w niemieckim, jak i – przynajmniej literalnie – w polskim systemie prawnym od osiągnięcia pewnego stopnia prawdopodobieństwa zależy nie tylko uzyskanie statusu podejrzanego, ale i stosowania wobec tej osoby środków zapobiegawczych, być może warto byłoby przynajmniej wspomnieć ten wątek.

Będąc świadomym tego, że powyżej stwierdzono, iż rozważania dotyczące obrońcy w recenzowanej pracy uznano za miejscami nadmiernie rozbudowane, nie można jednak nie zauważyć, że – przynajmniej w odniesieniu do „polskiej” części rozważań (s. 269) brakuje pogłębionej refleksji dotyczącej tego, od kiedy właściwie można mówić o prawie podejrzanego (innego podmiotu?) do obrony. Nie ulega wątpliwości, że art. 71 k.p.k., wspomniany przez Autorkę, definiuje pojęcie podejrzanego, choć biorąc pod uwagę możliwość korzystania z pełnomocnika przez świadka (w tym także przesłuchiwanego w trybie art. 183 k.p.k.), ochronę tajemnicy w odniesieniu do udzielanej porady prawnej czy wreszcie fakt, że regulacje konstytucyjne i konwencyjne nie stanowią ani maksimum, ani optimum, a jedynie minimum ochrony, nie wydaje się, aby twierdzić tak stanowczo, jak Autorka, że nie ma podstaw do tego, aby nie można było osobie podejrzanemu gwarantować analogicznych praw, jak podejrzanemu; w każdym razie zagadnienie to nie wydaje się całkowicie jednoznaczne i szersza dyskusja tego tematu byłaby na pewno bardzo ciekawa.

Podobnie jak w przypadku innych rozważań w podsumowaniu często Autorka pozostaje przy jedynie zarysowaniu problemu, ale już nie choćby próbie odpowiedzi. Tytułem przykładu może być (s. 316) kwestia realizowania niejawnych czynności

operacyjno-rozpoznawczych: „Ohne jede Maßnahme nach dem Tatverdachtsgrad zu vergleichen, lässt sich sofort ein wichtiger Unterschied festzustellen: die verdeckten Maßnahmen, die in Polen im Rahmen der Operativ- und Erkennungshandlungen der Polizei erlaubt sind, können bereits unter der Schwelle des begründeten Tatverdachts angeordnet werden und trotzdem die Beweise für das Strafverfahren liefern. Dieselben Maßnahmen, z.B. Lauschangriff, verdeckte Ermittler usw., bedürfen in Deutschland des Anfangsverdachts und schaffen automatisch die Beschuldigteneigenschaft.” Skąd i dlaczego bierze się ta różnica, czy jeden ze stanów prawnych wydaje się bardziej prawidłowy choćby pod kątem funkcji gwarancyjnej – odpowiedzi na te pytania nie zostały sformułowane.

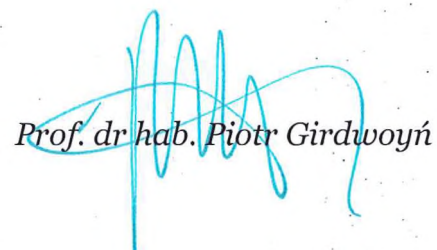
Część D. (począwszy od strony 321) oceniam wysoko przede wszystkim ze względu na harmonijne połączenie zagadnień ważnych z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia. Jest ona funkcjonalnie powiązana z poprzednią (dotyczącą momentu nabycia statusu podejrzanego). Ochrona praw osoby niebędącej jeszcze podejrzanym to szczególnie delikatny i w gruncie rzeczy słabo zbadany temat. Autorka nawiązuje do tych rozważań we wcześniejszych fragmentach pracy, ale w ostatniej części postanawia połączyć wątki i przedstawić zagadnienie kompleksowo. Znowu przyjmuje metodę prezentacji według krajów, choć tutaj dostrzega dwa aspekty: procesowy i materialny. Nie jest zatem do końca konsekwentna, bowiem stosując dotychczasowy układ należało omówić najpierw system niemiecki (z podziałem na zagadnienia procesowe i prawnomaterialne), a potem polski, albo zastosować się do łatwiejszej w percepcji (choć trudniejszej do napisania) konwencji ujęcia problemowego.

Jak już wskazano powyżej, pracę kończy podsumowanie, w którym łączą się sygnalizowane lub częściowo tylko rozwijane wątki. Podsumowanie to, podobnie jak następujące pod koniec każdej z części częściowe rekapitulacje, ma bardzo istotny walor syntetyczny – to właśnie miejsce, w którym Doktorantka najpełniej wyraża swoje poglądy, nieco zbyt rzadko i ze stosunkowo skromnym (w porównaniu do warstwy sprawozdawczej), jakkolwiek wystarczającym uzasadnieniem przedstawia wnioski *de lege ferenda* i ocenia rozwiązania przyjęte w obu systemach, co pozwala uznać pracę magisterską Pani Anny Jaskuły za samodzielne rozwiązanie problemu naukowego, stojące na wysokim merytorycznym poziomie i pokazujące niewątpliwą umiejętność prowadzenia samodzielnych badań naukowych, przy nielicznych niedociągnięciach.

* * *

Abstrahując od wskazanych powyżej uwag polemicznych, będących przecież sednem recenzji naukowej, nie mam najmniejszych wątpliwości, że należy uznać przedstawioną pracę za spełniającą wymagania przewidziane w art. 187 z dnia 20 lipca 2018 r. o szkolnictwie wyższym i nauce (oraz innych przepisach). Autorka spełnia wymagania do nadania Jej stopnia naukowego doktora. Wszystko to może być podstawą do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Warszawa, 04.06.2022



Prof. dr hab. Piotr Girdwoyń